**Nr 533.** **Kraków, Sobota 5 Grudnia 1914.** **Rok XXXIII.**

**„Nowa Reforma" wychodzi raz dziennie.**

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.**

# NOWA REFORMA

**WYDANIE POPOŁUDNIOWE**

**Prenumeratę przyjmują:**

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne" po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załaczniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

# Walki w Królestwie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Urzędowo ogłaszają: **Wiedeń**, 5 grudnia.

**W Karpatach, Galicyi zachodniej i w południowej Polsce upłynął wczorajszy dzień na ogół spokojnie. Walki w północnej Polsce trwają dalej.**

# Zwycięski pochód w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Urzędowo ogłaszają dnia 4 grudnia. **Wiedeń**, 5 grudnia.

**Wzięcie Belgradu w posiadanie nastąpiło wczoraj w sposób uroczysty.**

**Marsz naprzód naszych sił postępuje w północnej części frontu bez walki, przyczem wczoraj wzięto do niewoli 300 ludzi.**

**Na zachód i na południowy zachód od Arangjelovac przeciwstawiają się pochodowi naprzód naszych wojsk mocne siły nieprzyjacielskie, które próbują przez zacięte ataki, które wszystkie zostały odparte, kryć odwrót serbskich armij.**

# Walki w Belgii i Francyi.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

**Berlin**, 5 grudnia.

Wielka główna kwatera, dnia 4 grudnia przed południem:

**Na zachodnim terenie wojny ponownie odparto ataki Francuzów we Flandryi, podobnie jak na północny zachód od Altkirch, gdzie Francuzi ponieśli znaczne straty.**

## Odparcie ataków Rosyan.

**Na wschodnim terenie wojny na wschód od Jezior Mazurskich odparto ataki nieprzyjacielskie wśród wielkich strat Rosyan.**

## Ofenzywa w Królestwie.

**Nasza ofenzywa w Polsce bierze normalny przebieg.**

## Cesarz do generała Franka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń**, 5 grudnia.

Urzędowo ogłaszają:

Komendant armii Frank wystosował z okazyi zatknięcia cesarskich sztandarów na twierdzy belgradzkiej depeszę hołdowniczą do Cesarza. Cesarz odpowiedział na tę depeszę następującym telegramem:

Z radością przyjmując hołd wiernych wojowników, spoglądających w górę na sztandar, zatknięty na twierdzy belgradzkiej, pomnę we wzruszonem sercu o Moich dzielnych, znakomicie prowadzonych siłach zbrojnych bałkańskich, których bohaterskim walkom zawdzięczać należy wzięcie w posiadanie Belgradu.

## Prasa turecka o wzięciu Belgradu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Konstantynopol**, 5 grudnia.

Cała prasa omawia zajęcie Belgradu, któremu przypisuje wielkie znaczenie polityczne i wojskowe.

„Tanin" wywodzi, że moralny skutek zajęcia Belgradu przez Austro-Węgry będzie jeszcze większy niż materyalny. Pismo wyraża radość z tego powodu, iż może oświadczyć, że serca wszystkich Turków biorą udział w radości, jaką żywią z powodu tego wydarzenia w Austro-Węgrzech i Niemczech.

„Tanin" omawia następstwa klęski Serbów na półwyspie Bałkańskim w szczególności ze względu na Bułgaryę i oświadcza, że kraj ten z pewnością nie będzie mógł być dalej tylko widzem i będzie zmuszony powziąć decyzyę co do Macedonii.

## Cesarz Wilhelm w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin**, 5 grudnia.

Biuro Wolffa.

Wielka główna kwatera, dnia 3 grudnia.

**Cesarz zwiedził wczoraj części austro-węgierskich i niemieckich wojsk, walczących w okolicy Częstochowy.**

## Krwawe walki pod Łodzią.

„N. W. Tagblatt" donosi:

**Kopenhaga**, 2 grudnia.

Wedle telegramów z Petersburga, bitwa trwa na całym froncie w Królestwie Polskiem. **Walki na północnym i południowym wschodzie od Łodzi należą do najbardziej krwawych i najstraszniejszych od początku wojny.** Straty są ogromne.

## Rzucenie 18 bomb na Łódź

„N. W. Journal" donosi:

**Berlin**, 2 grudnia.

„Morgenpost" ogłasza wiadomość, otrzymaną z Petersburga przez Amsterdam, że osoby, które z Łodzi przybyły do Warszawy, opowiadały o rzucaniu bomb na Łódź przez lotników niemieckich w ostatni poniedziałek.

**Lotnicy rzucili 18 bomb na główne ulice. Wybuch ich zrządził straszne szkody. Zabitych i rannych jest bardzo wiele osób. Wielka część Łodzi spłonęła.**

## Zajęcie Warszawy końcem wojny.

„N. W. Journal" donosi:

**Berlin**, 3 grudnia.

„Vossische Ztg." podaje wiadomość, otrzymaną przez „Daily Mail" z Petersburga, a odnoszącą się do ostatnich walk pod Łodzią. Wiadomość owa podnosi, że wojska niemieckie spowodowały w południowej Polsce zwrot, korzystny dla armij sprzymierzonych. Niepodobna opisać huraganu, z jakim rzucili się Niemcy na Rosyan, gdy spostrzegli, że mogą być osaczeni. Niemców miała szczególniej zagrzać do boju mowa cesarza Wilhelma, który powiedział między innemi, że **zajęcie Warszawy będzie zakończeniem wojny.**

## Usunięcie gen. Rennenkampfa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn**, 5 grudnia.

„Morning Post" donosi z Petersburga:

**Generał Rennenkampf został usunięty ze stanowiska komendanta,** ponieważ podczas ruchów koncentracyjnych celem otoczenia Niemców, zajął o dwa dni za późno wyznaczone dla niego stanowisko.

## Ferment rewolucyjny w Rosyi.

„Korrespondenz Rundschau" przynosi następujący telegram:

**Kopenhaga**, 30 listopada.

Z powodu odkrycia spisków rewolucyjnych odbywają się w Rosyi dalsze aresztowania, co atoli nie wpływa na robotę rewolucyonistów. I tak w Petersburgu odkryła policya, że ma być wykonany **zamach na kasę państwową w śródmieściu.** Policya zapobiegła zamachowi, śledztwo zaś stwierdziło, że istnieje i rozwija żywą działalność **organizacya rewolucyjna, mająca centralę w Petersburgu, a filie w Finlandyi i na Kaukazie.** Prasie nie wolno o tem wspominać.

Zarządzenia wojskowe, przeprowadzone w Finlandyi przez rząd rosyjski, zaniepokoiły opinię publiczną w państwach skandynawskich. Prasa tych krajów wskazuje na zamiar rządu rosyjskiego utworzenia w Finlandyi naczelnej komendy wojsk rosyjskich i na ciągłe przewożenie do Finlandyi wojsk rosyjskich koleją Petersburg-Helsingfors. Zwolennicy Swena Hedina żądają, aby państwa skandynawskie wystąpiły przeciw tej akcyi rządu rosyjskiego.

Opozycya przeciw rządowi rosyjskiemu wzmaga się w Finlandyi. Nawzajem rząd rosyjski występuje z represyami. Niektóre dzienniki zostały zamknięte, a jednego z posłów Sejmu finlandzkiego uwięziono z tego powodu, że na posiedzeniu klubu wskazał na pozorny spokój, za którym ukrywa się burza, mogąca wybuchnąć każdej chwili.

Niezliczone odezwy, rozszerzane wśród ludności mimo czujności władz, wzywają mieszkańców Finlandyi, ażeby wdrożyli akcyę obronną na podstawie biernego oporu. Defenzywa w razie sprzyjających okoliczności zamieni się w ofenzywę.

## Reakcya przeciw Rosyi we Francyi.

„N.. Fr. Presse" przynosi w czwartkowem wydaniu porannem następujący telegram:

**Berlin**, 2 grudnia.

„Deutsche Tageszt." donosi z Genewy pod datą 1 b. m.:

Gdy dzisiaj rano nadeszło do Paryża rosyjskie sprawozdanie z doniesieniem, że walki pod Łowiczem trwają dalej i że ofenzywa niemiecka rozwija się pod Ozorkowem, ogarnęło Paryżan przygnębienie.

„Eclair" pisze: „Paryż przez trzy dni tryumfował, gdy z Petersburga doniesiono o zniszczeniu armii Hindenburga, **ale teraz panuje tu cisza grobowa. Niepodobna pojąć, że cenzura rosyjska pozwala prasie na ogłaszanie tak kłamliwych wiadomości".**

## Sukcesy armii tureckiej na Kaukazie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Konstantynopol**, 5 grudnia.

Komunikat głównej kwatery powiada:

Wojska tureckie w strefie rzeki Czoroch **osiągnęły wielki sukces.** Szczegóły będą później podane.

## Półwysep Synaj w ręku tureckiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Konstantynopol**, 5 grudnia.

Komunikat głównej kwatery przeczy kategorycznie wiadomościom rosyjskim, jakoby Turcy ponieśli wielkie straty, i stwierdza z naciskiem, że **półwysep Synaj znajduje się w ręku tureckiem.**

## Włochy wobec wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Rzym**, 5 grudnia.

Na czwartkowem posiedzeniu Izby posłów prezydent ministrów Salandra oświadczył między innemi:

Głównem zadaniem ministerstwa jest rządzenie krajem w obecnej krytycznej chwili. Podczas gdy rząd poparty przez wasze kilkakrotne dowody zaufania przygotował właśnie ważne reformy podatkowe, administracyjne i społeczne, wybuchł nagle bez jego udziału konflikt, który nadaremnie staraliśmy się zażegnać w interesie strzeżenia pokoju i cywilizacyi.

Rząd musiał rozważyć, czy postanowienia traktatu nakładają na nas obowiązek brania udziału w tym konflikcie; ale sumienne zbadanie litery i ducha istniejących umów, jako też znajomość widocznych początków i celów ostatecznych konfliktu doprowadziły nas do lojalnego i pewnego przekonania, że nie mamy obowiązku brania w nim udziału. Wolne więc od wszelkiej innej rozwagi, spokojne i swobodne osądzenie tego, czego wymaga strzeżenie interesów włoskich, radziło nam natychmiast ogłosić naszą neutralność. Postanowienie to było takiem, iż potrzeba się było przygotować na to, że doprowadzi ono do namiętnych debat i będzie przedmiotem różnych osądzeń. Tymczasem przeważyło wkrótce powoli wewnątrz i zewnątrz Włoch silne i ogólne przekonanie, że wykonaliśmy prawo nasze i że słusznie osądziliśmy to, co najlepiej odpowiada interesom narodu. Nie wystarczyła jednak neutralność lojalnie obserwowana i proklamowana.

Dla uchronienia się od następstw ogromnego przewrotu, który z każdym dniem przybiera większe rozmiary, a którego końca nikt nie może przewidzieć — na kontynencie i na morzach starego kontynentu, którego polityczne ukształtowanie może się zmienić, Włochy mają strzedz żywotnych interesów, mają podnosić słuszne pretensye, utrzymać swe wielkie mocarstwowe stanowisko i starać się o to, aby się nie zmniejszyło w stosunku do możliwego zwiększenia innych państw.

Dlatego nie uchodzi, aby nasza neutralność była bez życia i ospałą. Musi ona raczej być czynną i czujną, nie być bezsilną, lecz silną, uzbrojoną i przygotowaną na wszelką ewentualność (bardzo żywe oklaski w całej Izbie, posłowie powstają z miejsc, mowca odbiera gratulacye). Wobec tego istniała i istnieje **najwyższa troska rządu jeszcze ciągle co do zupełnego przygotowania armii i marynarki.** (Oklaski). Aby to osiągnąć, nie wahaliśmy się uczynić na własną odpowiedzialność większych wydatków i kilku zmian na polu organizacyi wojskowej. Doświadczenie nas uczy, a obecne wypadki jeszcze bardziej w tej mierze nakładają na nas obowiązek mienia na oku, że jeżeli panowanie prawa ustaje, siła zorganizowana, wszelkiemi kosztownemi, udoskonalonemi technicznemi narzędziami obrony wyposażona, jest jedyną gwarancyą dobra narodu. (Potakiwania i oklaski). Włochy, które nie mają na celu siłą uciskać, muszą się jednak organizować i z największą energią się uzbroić, aby prędzej czy później nie zostały uciśnione. (Oklaski).

Prezydent ministrów zakończył swoje przemówienie w Izbie deputowanych wezwaniem do jedności. Po mowie premiera odezwały się długotrwałe oklaski i okrzyki: Niech żyją Włochy!

## Wykład Cleinowa o sprawie polskiej.

W Berlinie w Stowarzyszeniu dla wychowania obywatelskiego miał Jerzy Cleinow, redaktor „Grenzboten", autor znanej książki p. t. „Die Zukunft Polens" wykład pod tymże tytułem. Treść tego wykładu podajemy według „Berliner Tageblatt":

„Aby wyjaśnić, czy Polska jest w stanie sprostać zadaniom tej wojny, prelegent zaczął od epoki podziałów Polski. Pod wpływem rosyjskiego rubla udało się zachwiać polską maszynę państwową i przygotować aneksyę. W ten sposób widmo rosyjskie zagroziło całej Europie środkowej. Prusy i Austrya musiały uczestniczyć w rozkawałkowaniu Polski, aby zażegnać niebezpieczeństwo ze strony Rosyi. Aby się „wyzwolić", Polacy chwycili rękę podaną im przez Napoleona. Gdy ta osłabła, przyłączyli się do cara Aleksandra I. Ten uważał Polaków za swoją „awangardę przeciw Europie", dał im najliberalniejszą ze wszystkich ówczesnych konstytucyj, przyrzekając jednak przytem więcej, niż mógł dotrzymać. To doprowadziło do powstania 1830 i zniszczenia polskiej samodzielności. Car Mikołaj I. rozpatrywał problem Polski tylko z jednego stanowiska: albo Polska albo Rosya musi zginąć! Nie dziwota, że kwestya socyalna w Polsce pomimo prywatnych prób reformy także pod Aleksandrem II. ustąpiła na drugi plan, podczas gdy idea panslawistyczna dla zażegnania „niemieckiego niebezpieczeństwa" pod wpływem Staszica (?!) i Wielopolskiego wystąpiła na pierwszy plan polskich interesów.

„Znowu zabawili się Polacy ogniem zewnętrznej polityki, z tym skutkiem, że ponownie wystawili się na rusyfikacyę. Ale po raz wtóry znaleźli drogę ku światłu: warszawscy pozytywiści głosili hasło pozytywnej społecznej roboty. Wskazując na konkurencyę niemiecką, usiłowano założyć stan średni. Próba rozbiła się o stosunki, które nie dopuściły do wybicia się nowego stanu. Socyalistyczne powstania przeciw temu niezdrowemu stanowi zakończyły się najbrutalniejszym uciskiem. W końcu agenci rosyjscy postarali się o recydywę panslawizmu w Polsce. Skutek był tak dobry, że Polacy nagle „wykazali", iż nie Katarzyna II., lecz Fryderyk Wielki jest winnym losu Polski. Wynajdując niebezpieczeństwo niemieckie, wynaleziono upiora, który miał Polaków odwrócić od ich życzeń socyalnych. Ale prawne państwo niemieckie oswobodzi Polskę nawet wbrew jej woli z pod jarzma rosyjskiego i przyłączy ją do Europy środkowej".

W „Gońcu Wielkopolskim" z 2 grudnia znajdujemy oprócz sprawozdania z powyższego odczytu Cleinowa także polemikę z pewnym artykułem Cleinowa, zamieszczonym w „Grenzboten", a wyrażającym niezadowolenie wielu niemieckich polityków z tego, że w Kongresówce nie wybuchło teraz powstanie przeciw Rosyi. O tym artykule już raz pisaliśmy, streszczając wywody zawarte w broszurze p. W. Feldmana w jego broszurze „Zur Lösung der polnischen Frage", skierowanej przeciw Cleinowowi i Hardenowi. „Goniec Wielkopolski" tak odpowiada Cleinowowi:

„Pan Cleinow, jak wszyscy ci politycy niemieccy, liczący na powstanie Polski przeciwko Rosyi, byli niesłychanie naiwni, skoro sądzili, że Polacy Kongresówki dadzą się porwać do nierozważnego kroku, który wobec niewiadomych zupełnie wyników mógłby sprawić, że Rosya utopiłaby wszelką wrogą sobie ruchawkę w morzu krwi. Z kimże zresztą mieli Polacy zaboru rosyjskiego zawierać przymierze przeciwko Rosyi? Któż o nich dbał, pytał o ich siłę i poglądy, któż jednał sobie ich sympatye, niósł im pomoc? Jeśli zwrócili oczy na zachód, za kordon, spotykali się z takiemi sympatyami ościennych, że pewnie ani razu nie powstała im w głowie myśl o sojuszu z nimi.

„To wszystko wie p. Cleinow i owi przez niego cytowani politycy niemieccy. Jakżeż więc, nim zdążył przemyśleć, może tak przedwcześnie formułować sąd o dzisiejszych Polakach: „Wielkie czasy zasiały w Polsce skarlałe plemię".

„Nie skarlałe — panie Cleinow — lecz doświadczone stuletniem cierpieniem i ostrożne! Pamiętające wszystkie zawody i znające historyę aż do dnia wybuchu wojny".

## Akcya rękodzielników i przemysłowców galicyjskich w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy".)

**Wiedeń**, 29 listopada.

W stolicy państwa, wśród tysięcznych rzesz obywatelstwa galicyjskiego, znalazło się też kilkuset rękodzielników i przemysłowców galicyjskich, w tem wielu ze Lwowa. Niepomyślne dla przemysłu warunki przedwojennych czasów i późniejsza klęska ekonomiczna pozbawiły tych obywateli zasobów materyalnych, to też przymusowe ich położenie na tułaczce staje się z dniem każdym każdym coraz bardziej rozpaczliwe. Nie można powiedzieć, aby ze strony ministerstwa dla Galicyi niczego nie uczyniono dla złagodzenia ich położenia, ale to, co dotąd uczyniono, jest niedostatecznem. Godzi się nie zapominać o tem, że w miastach naszych całe niemal życie obywatelskie i narodowe spoczywa na tych właśnie masach i ofiarność z ich strony na wszelkie cele publiczne jest daleko znaczniejszą, niż sfer zamożniejszych.

Przed niedawnym czasem, gdy zawierucha wojenna wyrzucała na bruk wiedeński coraz liczniejsze jednostki z całemi rodzinami, wszczęto tu akcyę w celu wyjednania pożyczek dla tych, którzy w kraju pozostawiali domy i zasoby w warstatach i fabrykach. Energicznie starał się o to, między innymi, prezydent m. Lwowa, p. Józef Neuman. Kilka banków związało się z filią lwowską banku dla handlu i przemysłu na czele, a rząd dał gwarancye ze swej strony do kwoty 250.000 koron. Wkrótce znalazło się tak wielu potrzebujących i to nietylko ze sfer przemysłowych, że musiano zaniechać udzielania dalszych pożyczek, mimo, że ogromna ilość ludzi, bardzo potrzebujących, nie mogła z pożyczek skorzystać. Po za tymi, którzy pozostawili w kraju jakieś majątki, jest dużo i takich, którzy prócz tego, co mają na sobie i licznej rodziny, nic więcej nie posiadają. Nie pozostało im nic innego, jak tylko zwrócić się do ofiarności komitetu o zapomogę.

Akcyę zapomogową ujął, jak wiadomo, obecnie w swe ręce rząd i odpowiednio ją zorganizował dla zapobieżenia nadużyciom, jakie, niestety, i w tym wypadku się działy ze strony tych, którzy do ofiarności publicznej zwracać się nie powinni. Utworzono sekcye i do żadnej z nich nie przydzielono rękodzielników i przemysłowców, których należy przecie traktować na równi z budowniczymi, adwokatami, artystami, lub innymi osobami wolnych zawodów.

Rozpoczęto więc starania o stworzenie takiej sekcyi i o wznowienie pożyczek. Wiceprezes lwowskiej Izby rękodzielniczej p. Michał Makowicz zwołał wiec, na którym wybrano deputacyę w celu przedstawienia sprawy ministrowi Bilińskiemu.

Wczoraj wieczorem w sali wiedeńskiej Izby handlowo-przemysłowej odbył się ponowny wiec. Przewodniczący p. Makowicz zakomunikował, że minister Biliński obiecał starać się o wyjednanie dalszej gwarancyi rządu dla pożyczek i ma nadzieję, że rząd zgodzi się na gwarancyę do wysokości jeszcze 750.000 koron. Dla ulżenia doli, wynajął rząd kilka domów, w których urządzi odpowiednie tanie mieszkania dla obywateli galicyjskich.

Przeprowadzono obszerną dyskusyę, w której przedstawili mowcy grozę swego położenia i wyrażali żal, że dotąd nie zajęły się miarodajne czynniki w sposób wydatny ich dolą. Dalszą akcyę prowadzić ma wydział lwowskiej Izby rękodzielniczej. Uchwalono siedzibę tej Izby przenieść chwilowo do Wiednia i zawiadomić o tem oficyalnie ministerstwo handlu, zaś prezydyum krakowskiej, lwowskiej i brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej uproszono, aby współdziałało z prezydyum Izby rękodzielniczej.

Postanowiono dalej złożyć gorące podziękowanie JE. Bilińskiemu, radcy dworu dr. Twardowskiemu i sekretarzom ministerstwa dla Galicyi dr. Neumanowi i dr. Kozubskiemu za dotychczasową życzliwość i poparcie, takie same podziękowanie prezydentowi Neumanowi, oraz p. Makowiczowi. Dalej uchwalono domagać się wznowienia pożyczek i stworzenia osobnej sekcyi zapomogowej dla samoistnych rękodzielników i przemysłowców, lub przydzielenia ich do odpowiedniej, już istniejącej sekcyi. Uchwalono wreszcie wysłać w tej sprawie deputacyę do ministerstwa dla Galicyi. *L.*

## Lista strat Legionów nr 2.

Komunikat wojskowego Biura prasowego N. K. N. **legioniści z I. pułku ranni w bitwie pod Laskami od dnia 22 do 25 października 1914.**

I. Batalion: 1) Biegański Janusz, I. komp. 3 plutuon; 2) Biegański Stanisław, III. komp. 3 pl.; 3) Bystrzyński Wiktor, III. komp.; 4) Czarnek, IV. komp. 2 pl.: 5) Grudziński, komendant II. kom.; 6) Hirszler Adam, IV. komp.; 7) Hirszler Mieczysław, IV. komp. 4 pl.; 8) Hoffmann Jakób, II. komp. 4 pl.; 9) Hüpsch, IV. komp. 2 pl.; 10) Iwbul Ludwik, IV. komp. 2 pl.; 11) Jankowski, IV. k. 2 pl.; 12) Komornicki Jan, I. komp. 4 pl.; 13) Kozłowski Julian, I. komp. 1 pl.; 14) Kornant Stefan, II. komp. 1 pl.; 15) Kozubek Julian, II. komp. 3 pl.; 16) Kramarczyk, IV. komp. 1 pl.: 17) Krzan Józef, II. komp. 2 pl.; 18) Leiter Henryk, II. komp. 2 pl.; 19) Lemiesz Jan, I. komp. 1 pl.; 20) Leśniak Jan, I. komp. 4 pl.; 21) Lipiński Stanisław, III. komp.; 22) Mazurkiewicz F., II. komp. 2 pl.; 23) Meder Kazimierz, II. komp. 4 pl.; 24) Niewiadomski Maryan, IV. komp. 1 pl.; 25) Niezabitowski Ludwik (ojciec), IV. komp. 4 pl.; 26) Nowak W., I. komp. 4 pl.; 27) Nowicki St., II. komp. [illegible] pl.; 28) Nowosielski Gustaw, II. komp. [illegible] pl.; 29) Nuzikowski, IV. komp. 2 pl.; 30) Poł[illegible] Zygmunt, I. komp. 2 pl.; 31) Rembisz [illegible], I. komp.; 32) Rikeman Wilhelm, I. komp.; [illegible] Różycki, adjutant batal.; 34) Silberstein [illegible]ard, I. komp. 1 pl.; 35) Skulski Mieczysła[illegible], IV. komp. 2 pl.; 36) Sowiński Jan, III. komp. 3 pl.; 37) Stańkowski Bolesław, II. komp. 2 pl.; 38) Strachowski, II. komp. 4 pl.; 39) Szafran T., II. komp. 2 pl.; 40) Szydłowski Kazimierz, IV. komp. 2 pl.; 41) Tomsa Franciszek, III. komp. 3 pl.; 42) Wilkosz, III. komp.; 43) Wojciechowski, IV. komp. 2 pl.; 44) Zacharjasiewicz, IV. komp.; 45) Zieliński, II. komp. 4 pl.; 46) Ziołowski Kazimierz, II. komp. 3 pl.; 47) Żymirski, komendant I. Baonu.

III. Batalion: 1) Banasik Franciszek, II. komp.; 2) Ceremuga Leon, II. komp.; 3) Dąbrowski Stanisław, II. komp.; 4) Drożniak Da-

mian, III. komp.; 5) Dynkiewicz Gustaw, IV. komp.; 6) Fliszczak Stefan, IV. komp.; 7) Gąsiorowski Stanisław. I. komp.; 8) Gintowt Adolf, II. komp.; 9) Grochalski Jan, III. komp.; 10) Klisowski Henryk, II. komp.; 11) Lasoń Józef, II. komp.; 12) Łaszczuk Stanisław, IV. komp.; 13) Majkowski Józef, II. komp.; 14) Maleniak Edward; 15) Małkowski Józef, II. komp.; 16) Misky Wiktor, I. komp.; 17) Mularski Jan. I. komp.; 18) Müller Gwido, I. komp.; 19) Nowak Karol, II. komp.; 20) Nurek Julian, II. komp.; 21) Otto Stanisław, II. komp.; 22) Pachołek Ludwik, II. komp.; 23) Potasiński Bolesław, II. komp.; 24) Potocki Józef, I. komp.; 25) Prostak Piotr, II. komp.; 26) Rychlak Józef, III. komp.; 27) Słowik Błażej, III. komp.; 28) Szary; 29) Tessaro Stanisław, I. komp. kompanijny; 30) Waszkiewicz Wiktor, IV. komp.; 31) Winiarski Władysław, IV. komp.; 32) Wiśniewski Tadeusz, IV. komp.; 33) Wojnarski Franciszek, III. komp.

V. Batalion: 1) Danieluk Aleksander, III. komp.; 2) Dietrich Stanisław; 3) Fleszar Stanisław. I. komp.; 4) Hildebrand; 5) Hurhal Jan. II. kl.; 6) Jankiewicz Tadeusz; 7) Karasiewicz. komendant Baonu; 8) Kramer, I. komp.; 9) Łaguna Jerzy, III. komp.; 10) Ryszard; 11) Surówka Jan. komendant II. komp.; 12) Wisła; 13) Wroński Bogusław. II. komp.

IV. Batalion: 1) Ilko Wojciech, II. komp.; 2) Kublin Kazimierz, I. komp.; 3) Radelicki Stanisław, III. komp. sanitaryusz; 4) Smaczny Franciszek, I. komp.

Batalion uzupełniający: 1) Gałęzowski Alojzy; 2) Hnatiuk Jan, III. komp.; 3) Mijal Mieczysław, I. komp.; 4) Niedzwiecki Roman.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“

# KRONIKA.

Kraków, 5 grudnia.

**Następny numer „Nowej Reformy“** ukaże się jutro o godzinie 7½ rano.

W razie potrzeby wydamy nadzwyczajny dodatek.

---

**Prezydent miasta dr Leo** wysłał imieniem miasta depesze gratulacyjne do ekscelencyi generała Potiorka i generała Franka z okazyi zajęcia Belgradu przez wojska austro-węgierskie.

**Bitwa pod Krakowem.** Kanonada w okolicach Krakowa, która się rozpoczęła 16 listopada rano. trwa z małemi przerwami nieustannie w dalszym ciągu. Wczoraj po południu liczne grono osób wybrało się na Krzemionki, by zobaczyć bitwę. Oczywiście bitwy nie było widać, słychać było tylko bardzo wyraźne strzały, oraz pękanie granatów w okolicach wschodnich i na południe od Krakowa. Horyzont zakrywała gęsta mgła, cały Kraków tonął w jej oponach.

W Podstolicach koło Wieliczki, jak opowiadali jeńcy, urządziła nasza artylerya w nocy ze środy na czwartek straszliwy pogrom Rosyan. Przybyli oni do tej wsi w znacznej sile w nocy po godzinie dziesiątej. Była to kawalerya rosyjska, kozacy i dragoni. Patrole austryackie, złożone z żołnierzy jednego z krakowskich pułków piechoty. zbadały dokładnie, gdzie się przybysze z dalekiego wschodu usadowili. O godzinie trzeciej nad ranem rozpoczął się piekielny ogień dział austryackich. Z kawaleryi rosyjskiej zostały strzępy. Uratowało się zaledwie kilkunastu żołnierzy, którzy w panicznym strachu uciekli.

Podobnych epizodów było pod Krakowem więcej.

Ludność wiejska pod Krakowem w okolicach dalszych w stronie Mogiły, Rajska, Kosocic, Sieprawia, Świątnik i t. p. nie uciekła ze swoich osad. lecz pokopała sobie obok wsi na polach i w lasach głębokie jamy, by tam na wypadek bitwy zamieszkać. W tych jamach śpią całe rodziny, tam gotują sobie pożywienie i t. p. Żołnierze zawiadamiają ludność, kiedy mają wieś opuszczać, a wtedy rozpoczyna się wędrówka do kryjówek.

**Rosyjską kuchnię polową** zabrali wczoraj rano nasi żołnierze w okolicy Mogiły pewnemu rosyjskiemu pułkowi. Wraz z kuchnią zabrano Rosyanom sześciu kucharzy i dwa piękne czarne konie. które ową kuchnię wiozły. W brudnym kotle znajdowała się jeszcze jakaś cuchnąca ciecz, którejby u nas nawet pies nie jadł. Miała to być zupa dla rosyjskich żołnierzy. „Szef“ tej kuchni, jakiś starszy pospolitak rosyjski, paradował w kaloszach. które wdział na ogromne wojskowe buty.

Prócz tej kuchni prowadzono jeszcze kilka mniejszych grup rosyjskich jeńców, zabranych w okolicach Mogiły i Wieliczki. Jeńcy opowiadali z rozpaczą o skutkach działalności „maszynek“ (karabinów maszynowych) austryackich, które sieją straszliwe spustoszenia w szeregach rosyjskich.

**Z teatru miejskiego** komunikują: Kasa zamawiań W-go Rudnickiego rozsprzedała już na sobotnią „Czerwoną togę“ Brieux'a większą część biletów, tak że istnieje uzasadniona nadzieja, że i to przedstawienie, podobnie jak czwartkowe „Czerwonej plamy“, odbędzie się przy wysprzedanej doszczętnie widowni.

Spowodowany długiem opróżnieniem teatru chłód, panujący w teatrze we czwartek, zostanie przez intenzywne opalanie zupełnie usunięty. Sobotnie przedstawienie będzie już miało właściwą temperaturę.

**Komitet doraźnej pomocy dla ewakuowanych** zwraca się przy nadchodzącym dniu św. Mikołaja do wszystkich rodziców, pozostałych w Krakowie. ażeby zamiast podarunków dla swoich dzieci, w tym roku niedoli złożyli datek pieniężny na urządzenie „Gwiazdki“ dzieciom ewakuowanych, które pozbawione oparcia na rodzinnej ziemi, cierpią wszelaki niedostatek i dotkliwie go odczuwają na obczyźnie.

Datki przyjmuje komitet w lokalu Czytelni kobiet (Rynek 6, I) od 11—1 codziennie.

**W zakładzie naukowym żeńskim im. Heleny Kaplińskiej,** Gołębia 5, nauka odbywa się prawidłowo we wszystkich klasach liceum i szkoły normalnej. oraz 4 klasach zreformowanego gimnazyum realnego. Zapisy przyjmuje kancelarya zakładu codziennie od 9—1.

**Komisya profesorów szkół średnich w Krakowie** prosi członków grona profesorskiego gimnazyum w Dębicy o podanie swych adresów na ręce prof. Kazimierza Missony, Kraków, III gimnazyum.

**Ostrzeżenie.** Z powodu pryszczycy grasującej u bydła w Krakowie, należy używać mleka tylko w stanie przegotowanym.

**Ukarana lichwa.** Przedwczoraj odbyło się w tutejszym sądzie powiatowym przy ul. Kanoniczej znowu kilka rozpraw o lichwę żywnościową, które się zakończyły surowymi wyrokami. Sklepikarka Leja Katz za sprzedawanie bułek po 30 hal. zamiast po 24 hal. zasądzoną została na 6 tygodni aresztu.

Sklepikarz Salomon Glasman za sprzedawanie chleba, ważącego mniej o 7—10 dekagramów, w cenie po 2 kor., zasądzony został na 4 tygodnie aresztu i 100 koron grzywny.

Rzeźniczka Jadwiga Grabowska za sprzedawanie ½ kil. mięsa po 96 hal. zamiast po 86 hal. została zasądzoną na 14 dni aresztu.

Rzeźniczka Cecylia Bachnerowa za sprzedaż mięsa uboższej ludności 1 kil. po 1 K 92 hal. zamiast po 1 K 60 hal. zasądzoną została na 6 tygodni aresztu i 300 koron grzywny.

**Z Podgórza.** (Aprowizacya miasta. — Straż obywatelska opuszczonych mieszkań.) Jak już donieśliśmy, burmistrz m. Podgórza, p. Franciszek Maryewski, nie opuszczał wcale miasta, lecz pozostał na stanowisku i zajął się z całą energią przy pomocy urzędników magistratu i grona radców miejskich aprowizacyą gminy. Jak się dowiadujemy, gmina m. Podgórza zakupiła w miarę zasobów finansowych zapasy mąki, soli, nafty i t. p. artykułów, przeznaczonych na sprzedaż szerokim kołom ludności po cenach własnych. Oczywiście obecnie zapasów tych się nie sprzedaje, dopiero później w czasach gorszych.

W Podgórzu zawiązała się straż obywatelska celem ochrony opuszczonych mieszkań przed ewentualnemi szkodami przy kwaterunku większych mas wojska. Przewodniczącym Straży jest p. Karol Luczko, obowiązki członków pełnią pp. dr Oberländer, dr Kepler, Bobrowski Rudolf, Jaworski Jan. Mitera Adolf, dr Ferber, Kryłowski Józef, Swilen Kazimierz, Jodłowski Kazimierz, Albin Fr., Ladziński Fr., Zieliński Kazimierz i Mima Józef.

Miasto jest podzielone na dzielnice, nad którémi przyjęli opiekę poszczególni członkowie Straży.

**Mąż zastrzelił żonę.** W domku robotniczym pod l. 8 przy ul. Zajęczej w Beszczach koło Dąbia rozegrała się przedwczoraj rano krwawa tragedya. W domu tym mieszkała żona robotnika, Marya Toporkowa wraz z sześciorgiem drobnych dzieci. Mąż, Ignacy Toporek, 34 lat liczący, służy przy wojsku przy jednym z tutejszych pułków jako zapasowy rezerwista. We środę wieczorem przyszedł do domu odwiedzić rodzinę. Był w złym humorze, z żoną i sąsiadami wszczynał kłótnie, a nawet groził jednemu ze sąsiadów, że go zastrzeli z karabinu, który ze sobą przyniósł. Rano bez powodu zaczął sprzeczkę z żoną. Nieporozumienie zakończyło się krwawo. Podczas sprzeczki chwycił Toporek karabin i zmierzył; padł strzał, który ugodził żonę Maryę w plecy, przeszył pierś i utkwił w murze. Ofiara padła na ziemię i wkrótce umarła.

Toporek, widząc co się stało, rzucił karabin, kuplę i bagnet i uciekł w okolicę w stronę Czyżyn. O wypadku zawiadomiono żandarmeryę, która rozpoczęła szukać zbiegłego Toporka. Kuplę z gagnetem znaleziono. Zwłoki Toporkowej przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Nie ustalono dotąd, jaki był właściwy powód szalonego kroku Toporka.

Pozostalemi sześcioma drobnemi sierotami zajęli się na razie dobrzy ludzie z sąsiedztwa. Kto się niemi zajmie w przyszłości, nie wiadomo.

**Przewiezienie chorego aeroplanem.** „Neues Pester Journal“ donosi: Pewien żołnierz załogi w Przemyślu został ukąszony przez wściekłego psa. Lotnik wojskowy zabrał chorego na aeroplan i powietrzem zawiózł go na granicę węgierską, skąd kolej zawiozła go do Budapesztu. Obecnie chory znajduje się w tamtejszym zakładzie Pasteura.

**Nowe gimnazyum polskie w Wiedniu.** Jak donosi „Wiedeński Kuryer Polski“, za zezwoleniem ministerstwa oświaty i Rady szkolnej krajowej Austryi dolnej zostało otwarte nowe polskie gimnazyum przy ulicy Rennweg 33, pod dyrekcyą prof. Karola Stacha. Nauka szkolna rozpoczęła się we wtorek dnia 1 grudnia. Skład grona tworzą profesorowie: Ks. dr Jakób Gołąb (rel.), dyr. Szarga, Pelczar, Sikora, Glodt, Karol Stach (filol.), Balicki (hist. pol.), Trybowski (fil.), Wowczak (niem.), Leśnodorski, Jan Stach (n. przyr. fizyka), Osiecki, Herzig, Stach Teodor (hist. powsz.), i inni. — Nauka prowadzoną będzie w ten sposób, aby do końca czerwca 1915 materyał był w całości wyczerpany.

**Zgromadzenie młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego.** Donoszą z Wiednia: W sali zakładu anatomicznego tutejszego uniwersytetu odbyło się zgromadzenie uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Prócz licznie zgromadzonych słuchaczy i słuchaczek przybyli na zebranie profesorowie dr Antoni Górski i dr Michał Siedlecki, którym młodzież w serdecznych słowach za jawienie się podziękowała. Zebraniu przewodniczył przez aklamacyę wybrany p. K. Schwarzenberg-Czerny. Pierwszy punkt porządku dziennego t. j. akcyę zasiłkową dla akademików, oraz jej dalszy rozwój przedstawił wyczerpująco p. M. Seller. Następnie zabrał głos prof. dr Górski, który w serdecznem przemówieniu dal wyraz ubolewaniu nad ciężkiem położeniem młodzieży, oraz zapewnienie, iż wszystko, co leży w mocy grona profesorskiego uczynionem będzie, aby słuszne postulaty młodzieży zaspokoić. Następnie roztrząsano kwestyę wpisu na uniwersytet wiedeński młodzieży z Królestwa Polskiego, podwyższenie zasiłków, sprawę polskich komisyj egzaminacyjnych, oraz założenie „Domu akademickiego“. Celem zajęcia się tą sprawą wybrano delegatów do centralnego komitetu akademickiego; w skład ich weszli: K. Schwarzenberg-Czerny, Jacek Lipski, Maurycy Seller, oraz zastępcy: Kaulberżanka, Dąbski i Edelman. W końcu uchwalono wyrazić podziękowanie rektorowi uniw. lwowskiego, p. dr. K. Twardowskiemu, za życzliwość okazywaną młodzieży krakowskiej, zaś dziekanowi wydziału lekarskiego w Wiedniu, prof. dr Tandlerowi, za użyczenie sali do obrad.

**Pobory urzędników magistratu lwowskiego.** „Wiedeński Kuryer Polski“ donosi: Przeszło stu urzędników gminy m. Lwowa opuściło stanowiska swoje i zamieszkało w rozmaitych bezpiecznych punktach naszej monarchii, ale znalazło się bez środków do życia. Szczęście im jednak sprzyjało, albowiem otrzymali pobory służbowe za październik i listopad. Za zgodą prezydenta Neumanna, który porozumiał się z bawiącymi w Wiedniu radnymi m. Lwowa i za zezwoleniem Wydziału krajowego, wypłatę tych poborów uskutecznił Bank krajowy. Obecnie czyni prezydent Neumann starania, aby pobory były nadal wypłacane i jest nadzieja, że zabiegi te odniosą pożądany skutek. Ponadto żonom urzędników gminy m. Lwowa i niestałym funkcyonaryuszom gminnym udziela prezydent odpowiednich zaliczek i stara się, o ile możności ulżyć ich niedoli.

**Sprzeniewierzenie kościelnych pieniędzy.** Były dyrektor dóbr arcybiskupa wiedeńskiego, Rudolf Schornhorst, sprzeniewierzył pół miliona koron kościelnego majątku. Przed ławą przysięgłych w Wiedniu odbyła się rozprawa, na której zeznawała jako świadek kardynał dr Piffl. Schornhorsta zasądzono na 3 lata ciężkiego więzienia.

**Polskie pismo w Bernie.** Z dniem 1 b. m. poczęło wychodzić w Bernie polskie pismo p. t. „Galicyjskie Wiadomości“. Redakcya mieści się przy ul. Orłowej.

**Wychodźcy polscy w Salzburgu.** Jak donosi „Wiedeński Kuryer Polski“ w obszernej korespondencyi z Salzburga, przebywa tam bardzo znaczna liczba wychodźców polskich z Galicyi. Z początku przyjęci oni zostali przez ludność miejscową nieprzychylnie i podejrzliwie, a los ich był godny pożałowania. Bogatsi tylko ulokowali się w mieście, biedota musiała nocować masowo na dworcu towarowym lub w sąsiednich cegielniach. Wreszcie dolą ich zajął się miejscowy malarz, prof. Kulstrunk, Niemiec. Pomagał im, jak mógł, osobiście, potem zamieścił w „Salzburger Volksblatt“ artykuł, wyjaśniający przyczyny tej emigracyi przymusowej i wzywający do opieki nad wychodźcami. Z jego inicyatywy zawiązany został, przy udziale wybitnych osobistości miejscowych i przedstawicieli władz „Polski komitet pomocy dla wychodźców“ w Salzburgu. Bierze w nim udział inteligencya polska z ks. Lubomirską na czele.

Komitet stał się ogniskiem i dźwignią życia polskiego w Salzburgu i okolicy. Jego komisya kolejowa zajmuje się sprawami służbowemi kolejarzy, którzy stanowią przeważający procent członków kolonii salzburskiej, roztacza opiekę nad ich żonami i dziećmi, gdy ojców powołują do Galicyi. Komisya wojskowa ułatwia rodzinom powołanych pod broń wyrobienie zasiłków, udziela wiadomości o rannych i będących w polu żołnierzach, żołnierzom odszukuje zaginione rodziny, opiekuje się wreszcie rannymi żołnierzami Polakami, przebywającymi w szpitalach salzburskich. Komisya opiekunek odwiedza przez swoje delegatki domy wychodźców, bada na miejscu ich stosunki i przedkłada wnioski na udzielenie zapomóg w pieniądzach, odzieży lub środkach żywności. Komisya szkolna roztacza opiekę nad dziatwą.

Wskutek starań komitetu powstała i pod jego kierownictwem zostaje ochronka z ogrodkiem freblowskim, czteroklasowa szkoła ludowa i dwuklasowa wydziałowa, a prywatne gimnazyum polskie ma powstać w dniach najbliższych. Od miejscowej władzy kościelnej uzyskano specyalny kościół na nabożeństwa polskie. Kwota wypłaconych zapomóg dochodzi do dwóch tysięcy koron. Dzięki tym staraniom i tej organizacyi życie naszych wychodźców wśród nowych warunków zaczyna układać się znośnie.

**Aresztowania marynarzy w Kronsztadzie.** Podług informacyj dzienników kopenhaskich, władze wojskowe w Kronsztadzie, po dokonaniu rewizyi w mieszkaniu prywatnem posła do Dumy Samojłowa, aresztowały wielu marynarzy z okrętów wojennych.

**Trzęsienie ziemi.** Telegram Biura korespondencyjnego donosi z Aten: Na wyspie Leukos trzęsienie ziemi spowodowało straszne spustoszenia. 23 osoby zginęły, wiele rannych.

---

**Zmarli:**

Dr Karol Szeliga Żuławski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, prymaryusz szpitala św. Łazarza, urodzony 13 października 1845 r. w Limanowy, po krótkiej, ciężkiej chorobie zmarł 3 grudnia 1914 r. w Krakowie.

Józef Gawroń, adjunkt dyrekcyi policyi, długoletni zastępca kierownika ekspozytury policyi w Podgórzu, przeżywszy 57 lat, umarł nagle w Podgórzu dnia 3 b. m. Pogrzeb odbył się 5 b. m. na cmentarz miejscowy. Zmarły miał opinię bardzo uzdolnionego urzędnika i cieszył się wśród kolegów i znajomych zasłużonem poważaniem.

## Z teatru miejskiego.

(Otwarcie sezonu — „Ciemna plama“, sztuka Kadelburga).

Teatr zbyt już głęboko wrósł w tradycye krakowskie, aby się bez niego życie miejskie długo obejść mogło. To też gdy gmach teatru miejskiego został na czas pewien zamknięty, pomysł Związku artystów zorganizowania przedstawień na scenie teatru Nowości spotkał się z dużem uznaniem publiczności i zdobył zupełne powodzenie. Jednakże ramy tej sceny były dla naszych artystów nieco za ciasne i mniej odpowiednie do rozwinięcia wszelkich zasobów sztuki. Przeniesienie się na nowo na scenę miejską i objęcie kierownictwa przez dyr. Pawlikowskiego daje gwarancye, że sezon obecnie rozpoczęty będzie trwałym i dostarczać będzie stale Krakowianom artystycznej rozrywki w dobrym guście. Siły artystyczne, zgromadzone przez dyrekcyę na tę kampanię, pozwalają czerpać zarówno z lżejszego i wesołego, jak z poważniejszego dramatycznego repertuaru.

Wystawienie danej w czwartek „Ciemnej plamy“ było wynikiem trafnych spostrzeżeń, poczynionych przez artystów podczas kampanii w teatrze Nowości, że publiczność obecnie chce się przedewszystkiem bawić. To zadanie — bawienia spełnia ta farsa Kadelburga znakomicie. Ma humor pogodny, inteligentne dowcipy, umiejętnie zarysowane typy, komiczne sytuacye. Wyśmiewa w sposób nieprzesadny przesądy kastowe i rasowe, aby w końcu dać świadectwo prawdzie o możliwości istnienia — szlachetnego murzyna. Albowiem „ciemna plama“ nie jest plamą ani na sukni Stasia, ani na honorze, ale na czystości rodu i rasy baronów von der Linden, którym córka niespodzianie zrobiła taki despekt, że w Ameryce nietylko wyszła za murzyna, ale jeszcze urodziła dwoje dzieci, nie białych oczywiście, lecz „w paski“, jak się wyraża strapiony jej ojciec. Perypetye tego ojca, komicznego feudała, walczącego daremnie przeciwko koligaceniu się z handlarzami nabiałem i szewcami, aby nareszcie skapitulować przed tą najciemniejszą z ciemnych — murzyńską plamą w rodzinie, stanowią też główną treść sztuki.

Że perypetye te były komiczne i zabawne, zawdzięczać należy w znacznej mierze grze p. Grabowskiego, który stworzył w roli barona typ doskonale utrzymany w tonie i dał pełną werwy i pomysłowości grę; wogóle w tym artyście scena nasza zrobiła dobry nabytek. Znakomicie sekundowali mu w rolach dwóch innych „głów rodzin“ pp. Noskowski i Trzywdar. P. Stanisławski był murzynem amerykańskim tak szlachetnym, jak sam Booker Washingtona. PP. Regiczówna i Mielewski, oraz Trembińska i Mihułowicz tworzyli dwie pełne wdzięku pary narzeczonych, podczas gdy pp. Słubicka i Modzelewska z pogodą nosiły niewdzięczne maski — teściowych.

Publiczność przyjmowała sztukę i grę wybuchami śmiechu, a nastrój na widowni był wyborny, wróżący sezonowi w teatrze miejskim stałe powodzenie. Pomysł nowej dyrekcyi przeplatania sztuk wyłącznie „zabawnych“ utworami z repertuaru poważniejszego jest dobrym i trafnym, zwłaszcza, że zapowiedziana na dzisiaj „Czerwona toga“ Brieux jest jedną z najlepszych francuskich „pièce à thèse“, o zręcznie zawiązanym węźle dramatycznym, dobrej robocie scenicznej i efektownych sytuacyach.

*S. M.*

## Komendant Frank do cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 5 grudnia.

Komendant V-ej armii, generał piechoty Frank wystosował do cesarza następujący telegram:

**Belgrad,** dnia 3 grudnia 1914.

W uroczystej chwili, gdy danem nam było na twierdzy belgradzkiej zatknąć pełny sławy sztandar Waszej Cesarskiej Królewskiej Apostolskiej Mości, proszę Waszą Cesarską Mość imieniem oddziałów wszystkich części całej siły zbrojnej, zebranych koło tego sztandaru, o pozwolenie złożenia entuzyastycznego hołdu.

*Frank,* generał piechoty.

## Klęski Serbów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn,** 5 grudnia.

„Times“ donosi z Petersburga:

Z Niszu donoszą, że położenie Serbii jest bardzo poważnem. Austro-Węgrzy mają tam już teraz pół miliona żołnierzy, między tem 30.000 Bawarów (!). Serbowie cofnęli się na silne pozycye, **ponieśli jednakże bardzo wielkie straty.** Kilka pułków posiada jeszcze tylko po 8 oficerów zamiast 75. Jedyną nadzieją Serbii jest pomoc Rosyi.

## Walki w Belgii i Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin,** 5 grudnia.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Genewy:

Koło Nieuport i na południe od Ypern ustawiczne prace fortyfikacyjne sprzymierzonych. których pozycya w zalanych okolicach na południe od Dixmuiden stała się była niemożliwą, doznały dotkliwej przeszkody z powodu ognia ciężkich armat niemieckich. Jak wynika z rozkazu dziennego generała Joffre'a artylerya zyskała korzystny punkt oparcia na zachód od Lens, zwłaszcza koło Lix i Roulette, jakotez w okręgu Woevre.

## Walki w Alzacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin,** 5 grudnia.

Biuro Wolffa donosi:

W sprawie urzędowych doniesień paryskich. z dnia 2 grudnia, że wojska francuskie zdobyły w Alzacyi Górny Aspach i Dolny Aspach. dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że koło Górnego Aspach chodzi wyłącznie o posterunek, który przez nasze wojska dobrowolnie został opróżniony, a zajście to nie ma żadnego znaczenia. Dolny Aspach znajduje się i nadal w naszych rękach.

## Niemcy o stanowisku Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin,** 5 grudnia.

„Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Oświadczenie włoskiego prezydenta ministrów Salandry uważać należy za ważną enuncyacyę nadającą kierunek polityce Włoch. Enuncyacya ta we Włoszech i w Europie zrobi wielkie wrażenie. Salandrze zależało na stwierdzeniu, że Włochy z własnej woli chcą i nadal uprawiać neutralność dotychczas przestrzeganą. Równą swobodę postępowania chce sobie zastrzedz włoski mąż stanu na wypadek, gdyby dalsze trwanie neutralności nie dało się pogodzić więcej z interesami żywotnymi Królestwa.

Gdyby z powodu wielkich zawikłań europejskich stały się prawdopodobnemi ważne zmiany w stanie posiadania wielkich mocarstw, to **Włochy nie będą się uważały za związane.** To zdecydowane strzeżenie stanowiska mocarstwowego nie zawiera nic niespodziewanego. Większość dla tej narodowej patryotycznej polityki gabinetu Salandry jest zapewnioną. U sojuszników Włoch istnieje pełne zrozumienie, iż królestwo apenińskie przy europejskich decyzyach nie może się dać wyłączyć.

## Nowy ambasador niemiecki w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin,** 5 grudnia.

Ponieważ ambasador niemiecki w Rzymie, Flotow, musiał ze względu na zdrowie udać się na dłuższy urlop, cesarz polecił ks. Buelowi kierownictwo ambasady.

## Podróże cara.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Petersburg,** 5 grudnia.

Car Mikołaj opuścił armię czynną i udaje się do rozmaitych miast środkowej i południowej Rosyi, aby odwiedzić rannych.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 grudnia.

**Sułtan do cesarza Franciszka Józefa.**

**Konstantynopol.** Sułtan wystosował do cesarza Franciszka Józefa nadzwyczaj serdeczny telegram gratulacyjny z okazyi zajęcia Belgradu.

**Powrót cesarza Wilhelma do Berlina.**

**Berlin.** Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, dnia 4 grudnia przed południem:

Cesarz przybył wczoraj na krótki pobyt do Berlina.

**Parlament francuski.**

**Bordeaux.** Narada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Poincarego postanowiła zwołać Izbę na nadzwyczajną sesyę do Paryża na 2 grudnia. Ministrowie z końcem następnego tygodnia wracają do Paryża, by stać do rozporządzenia komisyi finansowej senatu i komisyi budżetowej Izby. W tym samym czasie powróci do Paryża prezydent Poincare.

**Bunt internowanych Belgijczyków.**

**Amsterdam.** „Handelsblat“ donosi z Zeis: W tutejszym obozie internowanych Belgijczycy stawiali wczoraj opór, poczem wojska holenderskie, pełniące straż, zrobiły użytek z broni palnej. 5 Belgijczyków zostało zabitych, 6 rannych. Już przedwczoraj wieczór znać było pewien opór ze strony internowanych. Przewody elektryczne były przecięte. Zawezwano natychmiast policyę. Wczoraj rano zażądano z Utrechtu posiłków wojskowych. Oporu Belgijczyków jeszcze w zupełności nie przełamano.

Wedle innej wiadomości z Hagi, przy tych zajściach zabitych zostało 6 żołnierzy belgijskich, zaś 9 było ranionych.

**Niedomagania „Czerwonego Krzyża“ w Rosyi.**

**Medyolan.** „Corriere della Sera“ donosi z Petersburga: Dla wojsk walczących na Kaukazie trzeba dopiero stworzyć organizacyę Czerwonego Krzyża. Także dla Czerwonego Krzyża na innych terenach wojennych brak środków, tak, iż państwo musi dać ludzi do rozporządzenia.

**Powstanie w Marokku.**

**Lyon.** „Le Nouvelliste“ donosi z Tangeru: Dnia 27 listopada wojska francuskie w pobliżu Tazzy zaatakowały powstańców marokańskich i pobiły ich. Szczepy marokańskie, zostawiając znaczny łup, szereg zabitych i rannych, uciekły w góry. Wojska francuskie miały 20 zabitych i 25 rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
**Rudolf Osman.**

## Nadesłane.

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)**

### Poszukiwanie zaginionych.

**Kmiecikowa Albina** ze Świrza, obecnie Praha-Vinohrady, Gregreva ul. 6, 4 p., **poszukuje rodziny Derżków** z Makarowa. 8937

**Stanisław Malec** (urzędnik Banku), obecnie Wiedeń VI., Statthaltereispital Mariahilferstrasse Nr 87, **prosi żony i krewnych o podanie adresu.** 9004

Ktoby wiedział co o **Dorze, Lotce Majku i Janku Borgenicht** z Tarnowa, raczy donieść pod adresem **M. Leitner, Kraków,** Basztowa 18. 8983

Z powodu ewakuacyi Krakowa wyjechaliśmy do **Wiednia.** Adres nasz **„Hotel Klomser, I. Herrengasse 19.**

**Dr. Ludwik Szalay**
8991-2 **Dr. Szymon Feldblum.**

**Suszczyński Roman** poszukuje swej rodziny. Gorzów p. Bobrek koło Oświęcima. 8986-3



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.